



Konfratry podczas promocji "Herbarza Szlachty powiatu sierpeckiego" w towarzystwie syna autora JM. Łempickiego (11 XII 2008)

Sierpczanina. Jednak kończy się to przeważnie rozmową wspominającą i poszukiwaniem w pamięci wspólnych znajomych z Sierpca. Już od kilka lat myśleliśmy o zmianie tej sytuacji.

Podczas spotkań działającego od 1993 roku Bydgoskiego Towarzystwa Heraldyczno-Genologicznego były co jakiś czas prezentowane tematy dotyczące Mazowsza Płockiego, w tym szczególnie okolic Sierpca („Z genealogii Piastów Mazowieckich. W 500. rocznicę śmierci Janusza II, ostatniego księcia płockiego.”; „Kształtowanie się nazwisk chłopskich w XVII-XIX w. w parafii rościszewskiej na Mazowszu.”; „Rozradzanie się drobnej szlachty na przykładzie rodzin mazowieckich i podlaskich.”). Były organizowane pokazy przeźroczki pokazujących walory Sierpca i okolic. W trakcie wyjazdów turystyczno-krajoznawczych penetrowaliśmy powiat sierpecki. Jednocześnie staraliśmy się znajdować ludzi mających pochodzenie, korzenie czy inne powiązania z Sierpecczyzną. Wśród nich byli tacy, którzy autentycznie interesowali się Sierpcem. Wykonywaliśmy pewne działania pokazujące nasze miasto i jego okolice jako ciekawy kawałek świata.

W końcu dojrzał pomysł, by powołać stowarzyszenie skupiające takich ludzi. Decyzja zapadła w 2005 roku. Na początku 2006 roku stowarzyszenie zostało zarejestrowane. Przyjęło nazwę chyba niebanalną „Konfraternia Sierpecka w Bydgoszczy”.

Celem Konfraterni jest prezentowanie Sierpca i jego okolic we właściwym świetle. Wiedza większości społeczności bydgoskiej sprowadza się tylko do tego, co widzą z okien samochodu, gdy jadą na przykład w kierunku Warszawy. Mówią, że jest tam taki kościół, niekiedy wiedzą, że to jest Sanktuarium Maryjne i klasztor. Szkoda, że niewielu spośród nich zatrzymało się na kilkadziesiąt minut, by ten obiekt obejrzeć. Niektórzy wiedzą o istnieniu skansenu, ale nie zawsze znaleźli czas i potrzebę, by go zwiedzić. Oczywiście są tacy, którym Sierpc kojarzy się przede wszystkim z browarem. To też jest ważny element promocji naszego

miasta. Są jednak nawet tacy, którzy mają problem z nazwą miasta – zamiast „Sierpc” próbują mówić „Sierpiec”. Trzeba im wyjaśniać, że tak było za cara (Серпецъ), a oni przecież nie wyglądają na to, by mieli 100 lat. Zatem, mamy co robić w zakresie przekazywania wiedzy o mieście.

Członkowie Konfraterni zbierają wszelkie materiały dotyczące Sierpca i okolic. Staramy się gromadzić publikacje, zdjęcia, pamiątki. Zbieramy też informacje o ludziach pochodzących z Sierpca, którzy mieszkają bądź niegdyś mieszkali w Bydgoszczy. Nas tu interesują wszelkie związki między tymi miastami. Nasza organizacja nie jest wielka, skupia kilkanaście osób. Można do niej tylko wstąpić poprzez zaproszenie. Staramy się znaleźć takie osoby, które mają podobny stosunek do Sierpca i jego okolic. Wśród nich są nasi przyszli członkowie. Staramy się powiększać stopniowo i rozważnie naszą organizację skupiającą „brać sierpecką”.

Do Sierpca przyjeżdżamy przy różnych okazjach, takich jak promocje książek, wystawy. Tradycją stają się organizowane wiosenne wycieczki („Mazowieckie Wędrowanie”) pokazujące Sierpc i jego ciekawe okolice. W wycieczkach biorą udział nie tylko „konfratry” ale i nasi znajomi. Możemy im pokazać to, co dla nas



Na trasie II Mazowieckiego Wędrowania podziwialiśmy wyremontowany dwór w Rościszewie

jest ciekawe, a innym też może się spodobać. Sierpczanie mają prawo i podstawy by czuć się dumnymi ze swojego miasta ze względu na jego odległą metrykę (1065, 1322), niebanalna przeszłość, piękne położenie geograficzne i walory krajoznawcze.

W tym miejscu chcemy podziękować tym wszystkim, którzy okazują nam wiele serdeczności. Wymieńmy tu burmistrzów miasta Sierpca, pracowników Biblioteki Miejskiej i Domu Kultury oraz redakcję „Sierpeckich Rozmaitości”.

Kazimierz Bogdan Filipiński
Paweł Bogdan Gąsiorowski